

Agnieszka Opalińska
Instytut Politologii

PROBLEM Lustracji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i w krajach Bałtyckich

Wstęp. Idea lustracji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i w krajach bałtyckich

Historia ostatnich kilkunastu lat jest historią wolności. Wolności – a więc także poszukiwań, nieporozumień, błędów, twórczych odkryć i mozolnego uczenia się odpowiedzialności. Dokonanie bilansu kilkunastoletnich rozliczeń z przeszłością, które było okresem zmagania się z przeszłością i prób jej przewyciężenia – jak często określają to Niemcy – to trudne przedsięwzięcie i duże wyzwanie.

Dyskusje o przeszłości są zawsze szczególnie trudnym przedmiotem analiz; zwłaszcza takie, które odnoszą się do spraw jeszcze świeżych, angażują emocjonalnie ludzi, którzy sami w nich uczestniczyli. Skutkiem tych sporów są brutalne polemiki, przetasowania polityczne, niezadowolenie różnych grup społecznych poszkodowanych w wyniku zachodzących procesów. Wszystko to powoduje, że dyskusje o przeszłości często tracą charakter sporów moralnych czy zmierzających do poznania prawdy o minionej epoce, a zyskują wymiar doraźnej walki politycznej.

Transformacja polityczna doprowadziła w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, do ustabilizowania się systemu demokratycznego. Stworzono odpowiednie instytucje ustrojowe oraz urzeczywistniono praworządność zapewniającą respektowanie swobód obywatelskich. Jednak w odmienny sposób dokonano rozliczenia z poprzednim reżimem. W poszczególnych krajach za sprawą regulacji prawnych ustawy lustracyjne nie tylko reprezentują różne modele rozwiązań, ale także łączą w sobie pozostałe aspekty rozliczeń z poprzednim systemem utożsamiane powszechnie z dekomunikacją i dostępem obywateli do akt. Wyróżnić można rozliczenia z przeszłością na płaszczyźnie rozrachunku:

- 1) zbrodni i przestępstw systemu, który to rachunek leży w gestii wymiaru sprawiedliwości;
- 2) w postaci oceny poprzedniego systemu mającej wymiar historiozoficzny;
- 3) w formie odniesienia do problemu uczestnictwa ludzi dawnej władzy i współpracowników SB w dzisiejszym systemie.

Niniejsza analiza obejmować będzie jeden z aspektów rozliczenia z przeszłością: lustrację – czyli udział w sferze politycznej życia publicznego osób, których przeszłość w jakimś sensie i w jakimś wymiarze miała związek ze służbami bezpieczeństwa.

W Polsce początkowo nie dokonywano lustracji, stała ona bowiem w sprzeczności z przyjętą zasadą przemian stopniowych, będących formą kooperacji nowych władz ze spadkobiercami *ancien régime'u*. Brak woli politycznej znacznie opóźnił proces tworzenia prawa w tym zakresie. Mimo że z czasem powstały prawne regulacje dotyczące odpowiedzialności za zbrodnie komunizmu, a także instytucje upoważnione do ich ścigania (Rzecznik Interesu Publicznego, sąd lustracyjny, Instytut Pamięci Narodowej), to nie uchroniło to polityki od problemu rozliczenia, co obserwujemy dzisiaj w postaci niemających końca „afer teczkowych”. Pozostaje kwestią dyskusyjną, jak duży wpływ miało opóźnienie lustracji na kształtowanie się polskiej sceny politycznej, a także na politykę wewnętrzną, zagraniczną oraz, jak pokazuje afera orlenowska, także na gospodarczą. Z pewnością porozumienie zawarte w 1989 r. pozwoliło ludziom dawnego obozu władzy przejść gładko i bez większego uszczerbku z *ancien régime'u* do systemu demokratycznego.

We wschodnich landach Niemiec rozliczenie miało natomiast zorganizowany charakter, przyczyniając się do relegowania z różnych instytucji państwowych osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie systemu, szczególnie zaś za represje lub współpracę z aparatem przemocy. Początki były jednak podobne jak w Polsce – pierwszy pomysł na rozliczenie z przeszłością stanowiła także „gruba kreska” („Schlußstrich”, dosłownie „końcowa kreska”). Używano wszystkich argumentów, które ciągle dają znać o sobie w Polsce. Głoszono, że dojdzie do „polowania na czarownice”, zemsty, a przede wszystkim obawiano się, że materiały zostaną wykorzystane do kompromitacji elity politycznej. Podkreślano płynną granicę między ofiarami i sprawcami, twierdząc jednocześnie, iż obecnie należy realizować ważniejsze zadania, a akta trzeba zamknąć. Stało się jednak inaczej, a rozliczenie przeszłości w byłej NRD stało się przykładem, moim zdaniem nawet wzorem, dla innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Bardzo wcześnie proces lustracji rozpoczęli także Czesi, gdzie obowiązuje ustawa z dnia 4 października 1991 r. określająca niektóre inne warunki konieczne do pełnienia określonych funkcji w organach państwowych i instytucjach Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej, Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej (na Słowacji ustawa ta wygasła 31 grudnia 1996 r.). Sprawiała ona, że Czesi konsekwentnie i sprawnie uporali się z rozliczeniami. Za przykładem Czeskim poszły Węgry, w których parlament ustawę lustracyjną uchwalił 8 marca 1994 r. oraz Łotwa (ustawa z maja 1994 r.) i Estonia (ustawa z 6 lutego 1995 r.).

Jeszcze później niż w Polsce ustawy lustracyjne zostały uchwalone w Bułgarii (w maju 1998 r. uchwalono Ustawę o administracji zawierającą elementy lustracyjne

i dekomunizacyjne) i na Litwie (w 1998 r. w dwóch ustawach odrębnie uregulowano kwestie udziału w życiu publicznym: byłych funkcjonariuszy bezpieki oraz byłych współpracowników bezpieki). Najpóźniej proces lustracji rozpoczęła Rumunia, która ustawę noszącą potocznie imię jej autora Dumitrescu, uchwaliła w połowie 1999 r.

Lustracja to proces bardzo złożony pod względem prawnym, politycznym, a także moralnym, dzieli społeczeństwo i elity polityczne. Z pewnością jest to jeden z najbardziej drażliwych i kontrowersyjnych rozdziałów transformacji systemowej. We wszystkich krajach do dziś temat ten wywołuje wiele burzliwych debat. Często zadaje się więc pytanie: czy lustracja jest niezbędnym warunkiem dla zbudowania państwa demokratycznego?

Definicje

Rozliczając współczesne reżimy, wzorowano się na terminologii wypracowanej po II wojnie. Jak zauważa Andrzej Paczkowski:

Pomijając podstawową różnicę między upadkiem III Rzeszy i związanych z nią państw, który nastąpił w wyniku klęski militarnej, a implozją systemu komunistycznego, która w zasadzie polegała na – w różny sposób wynegocjowanej – kapitulacji rządzących wobec „własnych” społeczeństw, pewne generalne mechanizmy denazyfikacji (lub „oczyszczenia”) i dekomunizacji są podobne. A mianowicie całość obu tych procesów rozgrywa (rozgrywała) się, najogólniej rzecz biorąc, na dwóch płaszczyznach: ustrojowej (instytucjonalnej) i personalnej¹.

Opierając się na powyższym podziale, należałoby uznać proces ten za dwutorowy. Z jednej strony dokonują się przekształcenia lub budowanie od podstaw nowego demokratycznego ładu państwowego przy jednoczesnym zanegowaniu legalności systemu komunistycznego, a także (w wielu przypadkach) uznaniu go za zbrodniczy. Z drugiej strony następuje rozpoznanie i ukaranie osób tworzących i czynnie wspierających reżim oraz oczyszczenie z nich sfery publicznej poprzez piętnowanie i usuwanie z funkcji publicznych. Według Haralda Wydry „Dekomunizacja definiowana była w krajach socjalistycznych, w których dokonał się przełom, jako zalegalizowane, masowe odebranie praw politycznych byłej nomenklaturze”². Szeroki zakres pojęcia i jego nieostrość sprawia, że ci, którzy się nim posługują, nie zawsze mają to samo na myśli.

Słuszne wydaje się podzielenie tego wielowarstwowego terminu na cztery aspekty:

- 1) dekomunizację *sensu stricto*, czyli usunięcie z ważnych stanowisk publicznych byłych funkcjonariuszy partii komunistycznych;

¹ A. Paczkowski, *Posłowie. Lustracja, dekomunizacja i rozrachunek z przeszłością*, [w:] T. Rosenberg, *Kraje, w których straszy. Europa Środkowa w obliczu upiorów komunizmu*, Poznań 1997, s. 467.

² H. Wdya, *Polityka wobec przeszłości w Polsce i w Niemczech*, [w:] *Od totalitaryzmu do demokracji. Pomiędzy „grubą kreską” a dekomunizacją – doświadczenia Polski i Niemiec*, red. P. Kuglarz, Kraków 2001.

- 2) lustrację;
- 3) rehabilitację ofiar systemu komunistycznego oraz reprivatyzację;
- 4) penalizację, czyli wprowadzenie do systemu prawa karnego pojęcia zbrodni komunistycznej oraz ściganie jej sprawców.

Lustracja często traktowana jest łącznie z dekomunizacją, tzn. w zależności od nastawienia do procesu rozliczeń proponowane akty prawne mają charakter dekomunizacyjno-lustracyjny lub tylko lustracyjny. Dopełnianie się obu procesów wynika z niewerbowania działaczy partyjnych na tajnych współpracowników. Bez dekomunizacji lustracja może uderzyć w tych byłych agentów, którzy na jakimś etapie swojego życia z komunizmem walczyli, a ominąć ich mocodawców.

Według Andrzeja Paczkowskiego lustracja jest znanym od dawna działaniem, mającym na celu sprawdzenie osób, którym powierza się stanowiska wymagające zaufania. Stosuje się ją – wedle całkowicie odmiennych technik i procedur – we wszystkich systemach.

W nowoczesnych despotiach (czyli państwach totalitarnych) przybiera nieraz charakter masowej czystki, sterowanej „odgórnie”, ale wspierającej się na quasi-spontanicznym, „oddolnym” poparcie. Może być to działanie noszące charakter krwawego terroru państwowego, jak najsłynniejsza i najbardziej mordercza (kilkaset wyroków śmierci) wielka czystka lat 1936-1938 w Związku Sowieckim. Może też odbywać się bez plutonów egzekucyjnych, jak akcja ujednolicania (gleichschalten) przeprowadzona w Niemczech – zresztą na mocy odpowiedniej ustawy – po objęciu władzy przez Hitlera w 1933 roku³.

W odniesieniu do sytuacji, która powstała po implozji systemu komunistycznego w krajach Europy Środkowej, lustrację uznano za koncepcję polityczną głoszącą potrzebę sprawdzenia dotychczasowej działalności osób pełniących ważne funkcje publiczne lub ubiegających się o nie oraz potrzebę czasowego wyeliminowania z życia politycznego tych, którzy w okresie reżimu komunistycznego współpracowali ze Służbą Bezpieczeństwa.

Dla opisywanego przeze mnie procesu właściwy wydaje się termin „obrachunek z historią”, gdzie indziej używany. Ma on podobny sens do określeń niemieckich, choć jak i one budzić może wątpliwości. Andrzej Paczkowski uważa, iż obrachunku z historią dokonuje się na kilku trudnych do rozdzielenia płaszczyznach: opisu przeszłości, która jest domeną historyków; osądu osób działających w przeszłości, która jest domeną ustawodawcy i judykatury; a także płaszczyzna rządzącej się własnymi prawami pamięci zbiorowej⁴.

³ A. P a c z k o w s k i, *Posłowie...*, s. 463.

⁴ A. P a c z k o w s k i, *Przeszłość w naszej pamięci*, „Przegląd Polityczny” 1996, nr 31, s. 18.

W Niemczech istnieją w sumie trzy pojęcia, które są dużo pojemniejsze niż polskie. Na określenie procesów rozliczeń używa się trzech trudno przetłumaczalnych określeń pochodzących z czasów rozliczeń z nazizmem: „Geschichtsbewältigung” (przezwycięzanie historii), „Vergangenheitsbewältigung” (przezwycięzanie przeszłości) oraz „Verarbeitung der Geschichte” (co należałoby przetłumaczyć jako ustosunkowywanie się do przeszłości, potrzeba jej oceny, osądu i opracowania).

Terminy te krytykowane były w Niemczech wielokrotnie, chociażby z tego powodu, że tego, co raz się zdarzy, przezwyciężyć czy zmienić już nie można. Z drugiej zaś strony branie odpowiedzialności za to, co się w przeszłości wydarzyło, nigdy nie jest i nie może być aktem jednorazowym i skończonym, co określenia te mogą również sugerować. Mimo wątpliwości znalazły one zastosowanie, szczególnie że używane były już w związku z denazyfikacją i późniejszymi procesami rozliczeniowymi w powojennych Niemczech⁵. Pojęcia te należy rozpatrywać według Petera Reichela w czterech, częściowo ze sobą powiązanych obszarach:

- 1) polityczno-prawny rozrachunek z przeszłością;
- 2) historia w publicznej kulturze pamięci i upamiętniania (*Memorialkultur*);
- 3) historia kultury estetycznej;
- 4) naukowe zajmowanie się przeszłością⁶.

Samo pojęcie lustracji i sens, jaki dziś mu nadajemy, pojawiło się stosunkowo niedawno. Zacznijmy zatem od wyjaśnienia etymologii tego słowa. Według słownika Kopalińskiego pochodzi ono od łacińskiego czasownika *lustrare*, co znaczy oczyszczać, poświęcać i od rzeczownika *lustratio* – oczyszczenie. Oczyszczalną ofiarę składano za cały naród co pięć lat w Rzymie po zakończeniu cenzusu, czyli podziału obywateli na podstawie ich majątków ziemskich na klasy mające różne uprawnienia oraz obowiązki wobec państwa⁷.

Najprawdopodobniej jako pierwszy terminu lustracja (w sensie współczesnym) użył Richard Sacher, minister spraw wewnętrznych Czecho-Słowacji. Określił nim sprawdzanie, czy kandydaci zgłoszeni w wyborach do parlamentu (odbyły się one w czerwcu 1990 r.) nie byli tajnymi współpracownikami Służby Bezpieczeństwa (Statní Bespečnost – StB)⁸. Termin ten upowszechnił się w innych krajach postkomunistycz-

⁵ K. W ó y c i c k i, *Jaspers und die polnische Abrechnung mit der Geschichte*, [w:] *Umgang mit der Vergangenheit in Deutschland und Polen – Aufdecken oder Zudecken*, „Transodra” 1997, nr 16, s. 5.

⁶ P. R e i c h e l, *Vergangenheitsbewältigung in Deutschland. Die Auseinandersetzung mit der NS-Diktatur von 1945 bis heute*, München 2001, s. 9.

⁷ W. K o p a l i Ń s k i, *Słownik wyrazów obcych*, <http://www.sloownik-online.pl/kopalinski/>, 17.04.2005.

⁸ A. P a c z k o w s k i, *Posłowie...*, s. 463.

nych, a lustracja zaczęła obejmować nie tylko osoby ubiegające się o ważne funkcje w demokratycznym państwie, których przeszłość nie powinna budzić podejrzeń, ale i te, które o takie stanowiska nie zabiegały.

Uznano wtedy, że lustracja powinna spełniać dwie podstawowe funkcje:

- 1) sprawdzenie, przeanalizowanie przeszłości potencjalnego kandydata starającego się o sprawowanie funkcji publicznej, mające zapobiec pełnieniu istotnych dla państwa funkcji przez agentów;
- 2) usunięcie z instytucji publicznych agentów zajmujących w nich eksponowane stanowiska.

Andrzej Paczkowski uważa, że lustracja powinna pełnić jeszcze jedną funkcję – karać infamią, która obejmowałaby wszystkich byłych tajnych współpracowników, niezależnie od ich społecznego i publicznego statusu⁹. Zdarzały się wprawdzie próby jej wprowadzania, ale w zasadzie tylko poprzez działania niekontrolowane, podejmowane bądź to na własną rękę, bądź za sprawą uchwały Sejmu. Zaliczyć trzeba tu niestety dwa polskie zjawiska – tzw. listę Macierewicza i tzw. listę Wildsteina. Podobnie było w Czechach, gdzie praskie czasopismo satyryczne „Rudé Kravo” opublikowało listę zawierającą około 160 tys. nazwisk byłych tajnych współpracowników, której wiarygodność kwestionowała większość komentatorów i ekspertów. Do tzw. dzikiej lustracji doszło także na Litwie, gdzie w końcu stycznia 2005 r. do Sejmu trafiła lista tzw. rezerwy oficerskiej KGB zawierająca ponad 350 nazwisk, w tym kilku wysokich rangą urzędników państwowych¹⁰.

Według Andrzeja Grajewskiego problem lustracji łączy w sobie wiele elementów: kwestię rozliczenia i oczyszczenia życia publicznego z pozostałości systemu komunistycznego, problem bezpieczeństwa państwa, którego wysocy funkcjonariusze nie powinni być narażeni na możliwość szantażu wynikającego z ich niejasnej przeszłości, a także naturalną w warunkach europejskich potrzebę wprowadzania ładu moralnego w polityce¹¹.

Można pokusić się o wyróżnienie kilku rodzajów lustracji:

- 1) lustracja wybranych funkcjonariuszy publicznych według określonych prawnie procedur;
- 2) lustracja totalna, polegająca na otwarciu i publicznym udostępnieniu istniejących w archiwach teczek wszystkich obywateli, co prowadzi do ujawnienia funkcjonariuszy i współpracowników policji politycznej, ale i wszystkich pokrzywdzonych;

⁹ A. P a c z k o w s k i, *Posłowie...*, s. 464.

¹⁰ Więcej: J. K o m a r, *Teczki w cieniu KGB*, „Gazeta Wyborcza”, 1.02.2005.

¹¹ A. G r a j e w s k i, *Lustracja po polsku*, „Przegląd Polityczny” 1996, nr 31, s. 8.

- 3) „dzika lustracja” polegająca na działaniach prowadzonych na własną rękę, mających znamiona nielegalnych, odbywających się często za pomocą mediów i stanowiących publiczne oskarżenie o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa; może prowadzić do ustąpienia ze stanowiska pomówionego polityka i jest wykorzystywana zarówno przez przeciwników z innych ugrupowań, jak i oponentów wewnątrz własnej partii do dyskredytacji, ogranicza zaufanie i rolę danej osoby;
- 4) lustracja majątkowa, której celem jest ujawnienie źródeł posiadanego majątku przez funkcjonariuszy publicznych.

Zdaniem Joachima Gaucka, jednego z twórców niemieckiej koncepcji lustracji,

iluzją jest mniemanie, że można akta ukryć pod betonową płytą, gdyż zawsze ktoś użyje tych materiałów do celów finansowych lub innych, natomiast zamknięcie archiwów skazałoby społeczeństwo na wieczną rolę obserwatora toczących się rozgrywek i porachunków. Wyjęcie spod publicznej dyskusji niektórych tematów jeszcze nie pomogło żadnemu społeczeństwu¹².

W swojej książce Joachim Gauck podkreśla wielokrotnie, że nie zna żadnego przypadku osobistej zemsty lub linczu po otwarciu archiwów w byłej NRD. Jasno wyznacza też cel lustracji, który jego zdaniem jest bardzo prosty i nie należy go zaciemniać. Najważniejsze, żeby wysokie stanowiska publiczne zajmowali ludzie, którzy nie współpracowali z bezpieką. Parlamentarzyści i urzędnicy muszą spełnić ten warunek. W przeciwnym wypadku obywatele zwątpią w sprawiedliwość i demokrację.

Rozwój i przewyciężanie nowoczesnych dyktatur, w tym komunistycznych, uważane są za najbardziej charakterystyczne cechy XX wieku¹³. Europa Wschodnia podzieliła się na kraje, które postanowiły zmierzyć się z problemem lustracji tuż po przełomie i – nie unikając oczywiście błędów – przeprowadziły ją mniej lub bardziej skutecznie (Niemcy, Czechy i Słowacja) oraz te, w których proces ten znacznie się opóźnił (Polska, Węgry, Bułgaria). Ostatni kraj, który rozpoczął proces lustracji to Rumunia, gdzie dopiero w marcu 2005 r. przekazano do Narodowego Instytutu Badań nad Archiwami Securitate (CNSAS)¹⁴ pierwszą część archiwów dotyczącą imponującej liczby tajnych informatorów – 0,5-1 mln na 22 mln obywateli¹⁵.

Wielu badaczy uważa, że najskuteczniej proces rozliczania przeszłości przeprowadzono w Niemczech. Timothy Garton Ash wielokrotnie na łamach prasy oceniał, że model ten „ustanowił nową normę kompletności” i mówi w związku z tym o „nie-

¹² J. G a u c k, *Die Stasi – Akten*, Hamburg 1995, s. 152.

¹³ Bardzo ciekawie ten temat zaprezentował D. S c h m i e c h e n-A c k e r m a n n, *Diktaturen im Vergleich*, Darmstadt 2002.

¹⁴ Instytucję tę stworzono już w 1999 r., jednak tajna policja przez sześć lat ociągała się z przekazaniem akt, a nikt na nią specjalnie nie wpływał, ponieważ w Rumunii rządzą niechętni lustracji postkomuniści.

¹⁵ *Teczki wydano. Rumunia. Początek lustracji*, „Gazeta Wyborcza” 12-13.03.2005.

mieckich normach przemysłowych w dziedzinie historiografii”¹⁶. W Polsce pomija się aspekt akcentowany przez niemieckie rozumienie pojęcia, a mianowicie, że

obrachunek z historią jest potrzebny społeczeństwu dla odbudowy kultury politycznej po przejściu od systemu dyktatury do systemu demokracji. Okres historyczny bezpośrednio poprzedzający uzyskanie demokracji podlega specjalnej ocenie, której dokonanie winno ułatwić utrwalenie zasad etycznych potrzebnych demokracji i społeczeństwu obywatelskiemu¹⁷.

Rozważania teoretyczne nad problemami definicyjnymi, jak i istotą opisywanych procesów stanowią bardzo ważną część pracy badawczej, ponieważ pozwalają usystematyzować i uporządkować materiał. W związku z istnieniem wielu stanowisk i funkcji publicznych niewralgicznych dla bezpieczeństwa państwa należy dokonywać sprawdzenia wiarygodności sprawujących je osób lub pretendujących do nich. Lustracja powinna spełniać cztery funkcje:

- 1) prewencyjną (ochrona funkcji publicznych przed zajmowaniem ich przez osoby podatne na szantaż i wpływy osób trzecich);
- 2) prawną (stworzenie prawnych ram lustracji jest jednym z niezbędnych aspektów tworzenia państwa prawa opierającego się na sprawiedliwości społecznej);
- 3) moralno-etyczną (społeczeństwo powinno darzyć swoich urzędników zaufaniem i szacunkiem);
- 4) edukacyjną (powszechny dostęp do akt pozwala nie tylko dociec prawdy, ale także poznać mechanizmy funkcjonowania reżimu).

Przez dekomunikację rozumiem systemowe zerwanie z komunistyczną przeszłością. Proces ten może odbywać się na czterech płaszczyznach:

- 1) politycznej (likwidacja i zakaz funkcjonowania instytucji związanych z reżimem komunistycznym);
- 2) historycznej (całkowicie negatywne ustosunkowanie się do poczynań władz z tego okresu);
- 3) prawnej (stworzenie procedur umożliwiających ustawowy zakaz sprawowania funkcji publicznych przez członków partii komunistycznej);
- 4) gospodarczej (odebranie partii komunistycznej wszelkich zasobów finansowych i możliwości wykorzystywania stworzonych w czasach reżimu powiązań ekonomiczno-społecznych).

Główny nacisk niniejszego opracowania położony zostanie na kształtowanie się wzorców lustracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz w krajach bałtyckich.

¹⁶ R. M ö n c h, *Die Neigung zur Vorbildlichkeit. Am deutschen Reinnerungswesen soll die osteuropäische Welt genesen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 5.11.2004.

¹⁷ J. G a r e w i c z, [wstęp do:] „*Problem winy*”, „Etyka” 1979, nr 17.

Przedstawione zostaną sposoby rozwiązań i wyciągnięte ogólne wnioski z przyjętych rozwiązań.

Przyjęte rozwiązania

	Główna ustawa lustracyjna (data przyjęcia i nowelizacje)	Ustawa regulująca dostęp do archiwów (data przyjęcia i nowelizacje)	Instytucja czuwająca nad przebiegiem lustracji lub/i udostępnianiem archiwów
Czechy	Ustawa, którą się ustanawia niektóre dalsze warunki sprawowania niektórych funkcji w państwowych organach i organizacjach Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej, Republiki Czeskiej i Republiki Słowackiej – 4 października 1991. Trybunał Konstytucyjny nakazuje naniesienie poprawek dotyczących kategorii „kandydat” albo „zaufany” – 10 marca 1992.	Ustawa o udostępnieniu teczek powstałych w wyniku działalności byłej Służby Bezpieczeństwa – 26 kwietnia 1996. Ustawa która zmienia ustawę nr 140/1996 Sb., o udostępnieniu teczek powstałych w wyniku działalności byłej Służby Bezpieczeństwa, oraz niektóre inne ustawy – 8 marca 2002.	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Urząd dokumentacji i Ścigania Zbrodni Komunistu (UDV)
Słowacja	Brak ustawy – ustawa czechosłowacka z 4 października 1991 wygasła 31 grudnia 1996.	Ustawa o udostępnieniu dokumentów o działalności organów bezpieczeństwa państwa 1939-1989 i o powołaniu Instytutu Pamięci Narodu oraz o uzupełnianiu niektórych ustaw (ustawa o pamięci narodu) – 19 sierpnia 2002	Instytut Pamięci Narodu (UPN)
Węgry	Ustawa XXIII/1994 o administrowaniu i korzystaniu z dokumentów byłej służby bezpieczeństwa oraz lustracji osób zajmujących ważne publiczne stanowiska i mających wpływ na kształtowanie opinii publicznej oraz o Urzędzie Historycznym – 1 lipca 1994. Nowelizacje: 1995-1996 – zawężony został zakres stanowisk podlegających weryfikacji. 2000 – ponowne rozszerzenie kręgu lustrowanych	Ustawa XXIII/1994 o administrowaniu i korzystaniu z dokumentów byłej służby bezpieczeństwa oraz lustracji osób zajmujących ważne publiczne stanowiska i mających wpływ na kształtowanie opinii publicznej oraz o Urzędzie Historycznym – 1 lipca 1994. Nowelizacje: Ustawa III/2003 o archiwizacji działalności służby bezpieczeństwa poprzedniego systemu oraz o Archiwum Historycznym ds. Służb Bezpieczeństwa	Komisja Bezpieczeństwa Narodowego. Archiwum Historyczne ds. Służb Bezpieczeństwa
Bułgaria	Ustawa o dostępie do dokumentów byłej policji bezpieczeństwa oraz byłego zarządu wywiadu Sztabu Generalnego – 30 lipca 1997. Zniesiona ustawą o ochronie tajemnicy państwowej – 24 kwietnia 2002		Do 2002 roku tzw. Komisja Andrzejeewa, obecnie brak
Rumunia	Ustawa nr 187 w sprawie dostępu do własnych teczek i dekonspiracji Securitate jako policji politycznej – 7 grudnia 1999		Narodowa Rada Badań nad Archiwami Securitate (CNSAS)

Litwa	Ustawa wzywająca byłych agentów i informatorów radzieckich służb specjalnych do zgłaszania faktu współpracy – 23 listopada 1999	Ustawa o archiwach RL – 5 grudnia 1995. Nowelizacja: 30 marca 2004 pod nazwą – Ustawa o dokumentach i archiwach RL	Litewskie Centrum Badań nad Ludobójstwem i Ruchem Oporu. Departament Archiwów Litwy
Łotwa	Ustawa o przechowywaniu i wykorzystaniu dokumentów byłego KGB oraz stwierdzeniu faktu współpracy z KGB – 19 maja 1994. Nowelizacja: 27 maja 2004 – przedłużająca o kolejne 10 lat ograniczenia w zatrudnianiu byłych agentów KGB (Zasady przechowywania i dostęp do archiwów reguluje też osobna Ustawa o archiwach – 26 marca 1991)		Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu
Estonia	Ustawa o rejestracji i publikacji nazwisk funkcjonariuszy i współpracowników służb specjalnych krajów, które okupowały Estonię – 6 lutego 1995	–	Policja Bezpieczeństwa Archiwum Państwowe
Niemcy	Ustawa o dokumentach Służby Bezpieczeństwa Państwowego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej – 20 grudnia 1991 (weszła w życie 1 stycznia 1992), w latach 1994-2003; nowelizowana sześć razy (22.02.1994; 26.07.1994; 20.12.1996; 19.12.1998; 2.09.2002; 14.08.2003)		Urząd Federalnego Pełnomocnika Rządu ds. Dokumentów Służb Bezpieczeństwa Państwowego byłej NRD (BStU)
Polska	Ustawa o ujawnianiu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne. Nowelizacje: 15.02.2002, 13.09.2002. Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów. Nowelizacja 29.12.2006. Wykonanie wstrzymane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11.05.2007	Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów	Rzecznik Interesu Publicznego, Sąd Lustracyjny – zlikwidowane ustawą z 18.10.2006. Instytut Pamięci Narodowej (IPN)

Wnioski

Rozprawa z komunistyczną przeszłością stała się bolesną koniecznością dla wszystkich krajów postkomunistycznych, jednak niepodobna tych procesów uogólnić – w każdym z państw odmienna była nie tylko skala i rodzaj problemów, ale i wybrane przez nowe demokratyczne władze rozwiązania. Stąd też zbiorcza ocena zjawiska lustracji w Europie Środkowo-Wschodniej jest niezwykle trudna. Można jednak pokusić się o taką ocenę, badając przebieg procesów dekomunizacyjnych na dwóch poziomach: przeprowadzenia lustracji oraz ujawnienia archiwów dawnych służb bezpieczeństwa.

W pierwszych miesiącach po upadku komunizmu szczególnie palącą potrzebą było niedopuszczenie, by realna stała się groźba wyhamowania demokratycznych przemian przez komunistycznych agentów. Z biegiem czasu coraz bardziej istotnym celem stało się zapobieganie sytuacjom, w których urzędnicy państwowi z powodu swej przeszłości mogliby być szantażowani, np. przez obcy wywiad. W powszechnym rozumieniu lustracja wykracza jednak poza znaczenie prawne – oznacza też rodzaj „społecznego oczyszczenia”. Realizacji tego celu sprzyja ujawnienie archiwów służb bezpieczeństwa i tu dochodzimy do drugiego kryterium oceny. Do ujawniania archiwów przystąpiono wszędzie (z wyjątkiem byłej NRD) zdecydowanie później niż do lustrowania urzędników – pod koniec ostatniej dekady lub dopiero w ostatnich latach. Problemem jest tu zarówno kwestia miejsca i własności przechowywanych dokumentów (np. w przypadku państw bałtyckich mamy do czynienia z dokumentami wywiezionymi z kraju i pozostającymi w posiadaniu służb Federacji Rosyjskiej), jak i technika publikacji. Przy wszystkich zastrzeżeniach i obawach o możliwe nieścisłości, a co za tym idzie – szarganie dobrego imienia niewinnych – okazuje się, że jest to efektywna metoda nacisku na byłych współpracowników służby bezpieczeństwa, a także sposób na sprowokowanie szerokiej dyskusji społecznej o niedawnej przeciw przeszłości. Przy tej okazji nie można jednak zapominać o zapewnieniu przejrzystych mechanizmów odwoławczych i tu w niemal wszystkich omawianych w niniejszym opracowaniu krajach pozostaje wiele do zrobienia. Piętnaście lat po upadku komunizmu w Europie Środkowej prawdziwa dyskusja o rozliczeniach z komunistyczną przeszłością dopiero się zaczyna. Nie można jednak uważać minionych lat za stracone – opisywane kraje zyskały członkostwo w Unii Europejskiej i NATO, stały się pełnoprawnymi partnerami zachodnich demokracji, teraz jednak przychodzi czas na równie trudne, a z pewnością bardziej bolesne, uporanie się z niechlubnymi stronami przeszłości. Jakkolwiek kontrowersyjne mogą się wydawać niektóre z posunięć procesu dekomunizacyjnego (np. publikowanie w internecie rejestrów czechosłowackiej służby bezpieczeństwa na Słowacji), to jednak służą one jednemu – ujawnieniu prawdy o mechanizmach komunistycznego reżimu. Kto nie pozna swojej przeszłości, jest skazany na powtarzanie jej błędów. „Żadne niezgodne z prawem działania państwa przeciwko obywatelom nie może być chronione tajemnicą ani nie może zostać zapomniane” – te słowa, otwierające internetową stronę słowackiego Instytutu Pamięci Narodu, są aktualne dla każdego z państw regionu.

Czechosłowacka ustawa lustracyjna podawana jest często jako wzorcowy przykład rozliczenia z komunistyczną przeszłością. Przyjęte tam rozwiązania lustracyjne należały do najsurowszych w regionie – tylko w Czechach przepisy zabraniają pełnienia pewnych funkcji państwowych osobom uznanym za tajnych współpracowników. Lustracja w Czechach nie miała być karą dla agentów ani zadośćuczynieniem dla poszkodowa-

nych, miała natomiast chronić młodą demokrację przed wpływami komunistycznych służb bezpieczeństwa. We wszystkich czeskich ministerstwach z powodu pozytywnego świadectwa lustracyjnego zwolniono 19 osób, a 22 przesunięto na niższe stanowiska. Zwolniono też 41 dyrektorów w przedsiębiorstwach z większościowym udziałem państwa. Nie są to liczby, które mogłyby zagrozić bytowi państwa, ale zapewne znacznie więcej osób dobrowolnie zrezygnowało z pracy na stanowiskach wymagających lustracji, nie mając pewności, czy otrzymałyby negatywne zaświadczenie. Ustawy lustracyjne – na co zwrócił uwagę Vaclav Havel – nie uniemożliwiły natomiast kandydowania na wysokie urzędy w państwie. Start w wyborach nie wymaga bowiem poddania się lustracji (wpływ na to miały jedynie kierownictwa partii), a nawet w przypadku otrzymania pozytywnego świadectwa dana osoba mogła dalej kandydować. Tu wybór należał do społeczeństwa (Bartonczik np. został wybrany). Trzeba jednak podkreślić, że tego rodzaju wypadki w praktyce były niezwykle rzadkie. Poza strefą faktów i ustaw pozostają związane z lustracją doniesienia mediów, które przez całe lata 90. regularnie publikowały oskarżenia o działalność agenturalną znanych osób. Opisywano również firmy, jak np. słynny koncern petrochemiczny „Chemapol”, które w prasowych doniesieniach traktowano jako „typowe postkomunistyczne molochy” kontrolowane przez „byłe służby specjalne: czechosłowackie i sowieckie”. W publicystyce wielokrotnie przywoływano wątek wpływu tajnych struktur na krajową gospodarkę. Trudno ocenić, na ile czeskie procesy lustracyjne doprowadziły do oczyszczenia życia politycznego. Można założyć, że szczególnie w fazie początkowej dochodziło do dobrowolnego wycofywania się ludzi o wątpliwej przeszłości z życia publicznego. Z drugiej strony temat agentów i lustracji przez lata 90. nie schodził z pierwszych stron gazet, a i dziś często na nie trafia – trudno zatem uznać, że problem został rozwiązany. Te powracające debaty wywołują jednak coraz słabsze namiętności. Dziś już nawet najbardziej zagorzali krytycy ustaw lustracyjnych pogodzili się z ich istnieniem i przyznają, że wbrew ich oczekiwaniom przepisy te nie spowodowały masowej katastrofy.

Proces lustracyjny na Słowacji rozpoczynał się dwa razy. Za pierwszym razem w kraju obowiązywała czechosłowacka ustawa lustracyjna, która wygasła w 1995 roku, już w niepodległym (słowackim) państwie. Taka sytuacja przetrwała niemal 10 lat, do 2002 roku, kiedy przegłosowano w parlamencie ustawy, które mają na celu rozliczenie się z przeszłością kraju – w wypadku Słowacji nie tylko komunistyczną, ale też faszystującą (państwo ks. Jozefa Tiso). Słowacy zdecydowali się nie na lustrację w pełnym rozumieniu tego słowa (czyli zablokowanie osobom aktywnie współpracującym z komunistycznym reżimem wpływu na funkcjonowanie państwa), ale na bardzo szeroką wersję ujawnienia zasobów archiwalnych. Wymusiło to kilka dymisji w aparacie władzy, a prawdziwym testem dla polityków i wyborców stały się wybory regionalne z 2005 roku. Publikacja rejestrów StB sprawiła, że zweryfikowani zostali

nie tylko kandydaci, ale również wymiar sprawiedliwości, w którym aktywnych zawodowo było jeszcze kilku sędziów z czasów komunizmu. Niejasnym punktem jest los archiwów StB. Zgodnie z ustawą, są one własnością UPN, jednak Instytut nie otrzymał jeszcze całości zasobów. Część dokumentów nadal jest w posiadaniu SIS (archiwa były własnością Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a w ręce SIS trafiły za rządów Mecziara), które w ostatnich latach kilkakrotnie było oskarżane przez media o nadużycia. Zdaniem części publicystów, nie ma gwarancji, że obecnie tajne służby nie wykorzystają materiałów StB, np. kopiując je i szantażując osoby z list.

Węgierska ustawa lustracyjna przyjęta w roku 1994 nie przewidywała – poza groźbą upublicznienia przeszłości – żadnych kar. Jak się uważa, zamiarem legislatorów nie była ocena przeszłej działalności, ustawa miała służyć uniknięciu ewentualności stosowania szantażu wobec byłych agentów. Legislatorzy widzieli konieczność jawności życia publicznego, jednak należy uznać, że ustawa jest jedynie próbą ograniczonego rozliczenia się z przeszłością. Przemiany ustrojowe na Węgrzech miały charakter łagodny i ugodowy, nie planowano czynić z lustracji powodu do rozliczeń czy rozgrywek politycznych. Niemniej w pewnych momentach lustracja służyła w walce z politycznymi rywalami. Na przykład ustawa lustracyjna została przyjęta pod koniec kadencji parlamentu w 1994 roku, a więc dotknęła ona głównie reprezentantów kolejnego rządu (socjaliści i liberałowie). Ostatecznie żadna z formacji politycznych nie była w stanie zbić istotnego kapitału politycznego na lustracji, a ewentualne afery z niej wynikające nie doprowadziły do znaczących zmian w życiu politycznym i publicznym. Za jeden z poważniejszych mankamentów ustawy uznaje się, że przeszłość lustrowanego urzędnika weryfikowana jest wyłącznie pod kątem współpracy ze służbami bezpieczeństwa wewnętrznego, całkowicie zaś pomijana jest działalność na rzecz kontrwywiadu czy wywiadu wojskowego. Obecnie kwestia lustracji nie budzi na Węgrzech większych emocji, a konieczność rozliczenia się z przeszłością nie cieszy się poparciem szerokich rzesz obywateli.

Uchwalenie ustawy lustracyjnej i powołanie Narodowej Rady Studiów nad Archiwami Securitate stanowiło niewątpliwie w Rumunii przełom w podejściu do kwestii byłych agentów policji bezpieczeństwa. Brak zgodności elit co do lustracji czyni jednak niemożliwym pełne wykonanie przepisów ustawy lustracyjnej, pozostawiając wciąż szerokie pole do spekulacji, domysłów i oskarżeń. Brak możliwości rzetelnej weryfikacji przeszłości czyni nawet z tego „prawa moralnego” (jak określił sankcje ustawy jej przewodniczący Gheorghe Onisoru) instrument, którego skuteczność poddawana jest krytyce.

Wielokrotne próby szerszego otwarcia archiwów byłej policji bezpieczeństwa nie zakończyły się w Bułgarii powodzeniem, mimo że od początku przemian kwestia ta jest tematem ożywionej debaty politycznej. Fiaskiem zakończyła się również próba

zinstytucjonalizowania lustracji w postaci tzw. komisji Andrejewa. Można przyjąć, że chociaż w czasie jej funkcjonowania ujawniono szereg bezspornych przypadków współpracy z policją polityczną, to jednak w wielu sprawach nie zostały one w sposób należyty udokumentowane, pozostawiając szerokie pole do domysłów i spekulacji. Zamknięcie archiwów w 2002 roku spowodowało, że niemożliwa jest obecnie wiarygodna weryfikacja zarówno byłych współpracowników, jak i oskarżeń wysuwanych pod adresem poszczególnych osób, często z motywów politycznych. Szereg sfer życia publicznego nie zostało w żaden sposób zbadanych pod kątem związków z byłą policją bezpieczeństwa. Można się jednak spodziewać, że problem lustracji, dostępu do archiwów, jak i rozliczeń z przeszłością będzie jeszcze wielokrotnie wracał na forum publiczne w Bułgarii. Daleko idących zmian w tym zakresie nie należy jednak oczekiwać, ponieważ obecnie rządzący Narodowy Ruch Symeona II (NDSII) należy do zdecydowanych przeciwników lustracji.

Szczególnym wyzwaniem lustracja stała się dla Litwinów, Łotyszy i Estończyków. Na początku lat 90. nie tylko musieli oni utworzyć w swych krajach od podstaw wszystkie instytucje państwa demokratycznego, ale przede wszystkim obronić swą niepodległość przed próbami jej zdestabilizowania. Konieczność przeprowadzenia lustracji w nowej sytuacji politycznej była oczywistością, przejawem politycznego pragmatyzmu. Przede wszystkim podjęto decyzję o rozwiązaniu lokalnych struktur KGB i przejęto zachowaną część archiwów dokumentujących sowieckie represje i politykę sowietyzacji. Przystąpiono też do jak najszybszego ujawnienia osób współpracujących z radzieckimi służbami bezpieczeństwa, których lojalność wobec nowych państw mogła budzić wątpliwości. Środowiska proniepodległościowe, inicjujące ten proces, miały przede wszystkim świadomość, że polityka sowietyzacji wraz z osiedlaniem w republikach bałtyckich wielu nowych mieszkańców spowodowała, iż grupa „osób nielojalnych” może być liczna i obejmować wiele środowisk. W aspekcie prawnym elementy lustracji, powszechnie określanej tu mianem „dekagebizacji”, pojawiły się w licznych ustawach regulujących zasady życia społecznego i politycznego tych państw – od zasad nabywania obywatelstwa, po akty odnoszące się do funkcjonowania niektórych spółek prywatnych. Mimo wielu wysiłków trudno uznać, że proces lustracyjny przyniósł spodziewany rezultat. Wobec braku pełnych archiwów KGB, zwłaszcza na Łotwie i w Estonii, instytucjom powołanym do przeprowadzenia lustracji trudno było udowodnić wielu osobom na drodze sądowej fakt współpracy ze służbami bezpieczeństwa zgodnie z zasadami państwa prawa. Wejście krajów bałtyckich do NATO i UE w dużym stopniu zamknęło dyskurs polityczny dotyczący lustracji. Podejmują go dziś przede wszystkim historycy, którzy w tych krajach bardzo aktywnie badają politykę sowieckiego terroru. O nierozliczonej wciąż przeszłości nie pozwalają zapomnieć wybuchające na nowo głośne skandale, ujawniające związki znaczących polityków

z radzieckimi i rosyjskimi tajnymi służbami. Spośród trzech republik bałtyckich Estonia najszybciej podjęła prace nad przeprowadzeniem procesu lustracji, opartej na specjalnie w tym celu opracowanych aktach prawnych. Mimo powszechnej determinacji estońskich elit politycznych w kwestii jak najszybszego odcięcia się od sowieckiej przeszłości, efekty lustracji trudno uznać za satysfakcjonujące ze względu na niewielką ilość zachowanych w Estonii dokumentów archiwalnych. Co istotne, na stanie zachowania archiwów zaciążyła niejasna polityka pierwszego rządu niepodległej Estonii, na którego czele stał Edgar Savisaar. Mimo rozwiązania KGB w Estonii i wysiłku wielu polityków, by ujawnić agentów z przeszłości i obecnie działających, wpływy rosyjskich służb bezpieczeństwa wciąż są w tym kraju widoczne. Część z byłych pracowników KGB opuściła Estonię w latach 1991-1992, inni zgodnie z ustawą lustracyjną poinformowali władze o swej przeszłości, a ich nazwiska zostały utajnione. Estońskie służby ujawniły już kilka przypadków czynnych agentów rosyjskich, a w mediach pojawiają się opinie o tym, że Estonia wciąż pozostaje najbardziej infiltrowaną przez wywiad rosyjski była radziecką republiką bałtycką.

Dyskusja na Łotwie dotycząca lustracji koncentrowała się wokół odpowiedzi na pytanie: ujawnić zawartość archiwów KGB, czy zamknąć je na kolejne lata? Debata w tej sprawie stała się jedną z ważniejszych kwestii, które dzielą łotewskich polityków, co związane jest z uwikłaniem we współpracę wielu grup społecznych. Nie jest to jednak prosty podział na partie proniepodległościowe i postkomunistyczne, czy prawicę i lewicę. Obawy przed otwarciem archiwów dzielą nawet najbardziej znaczące ugrupowania polityczne działające w tym kraju, w tym zarówno proniepodległościowe – „Droga Łotwy”, jak i lewicowe. Wśród przeciwników otwierania archiwów jest pani prezydent Vaira Vyke-Freiberga, reemigrantka z Kanady oraz kierownictwo Centrum Dokumentacji Dziedzictwa Totalitaryzmu. Za otwarciem archiwów opowiadają się jednak populistyczne ugrupowania powstałe w ostatnich latach, które doszły do władzy po wyborach parlamentarnych w 2002 roku. Są wśród nich choćby partia Nowe Czasy i Pierwsza Partia, dla których otwarcie archiwów stało się istotnym elementem walki politycznej podjętej z ugrupowaniami tzw. tradycyjnymi działającymi od ponad dziesięć lat na łotewskiej scenie politycznej.

Inicjatorkami procesu lustracyjnego obejmującego byłych pracowników i współpracowników KGB na Litwie były natomiast partie prawicowe, którym udało się w okresie rządów doprowadzić do przyjęcia kilku aktów prawnych w tej sprawie. Próbowano przeforsować też ustawę dekomunizacyjną ograniczającą udział byłych członków władz partii komunistycznej w głównych dziedzinach życia politycznego państwa, co jednak się nie powiodło. Liczne głośne skandale na Litwie związane z oskarżeniami osób o współpracę z KGB mają wspólny mianownik – głównymi świadkami zarówno po stronie oskarżenia, jak i obrony są byli funkcjonariusze i współpracownicy KGB.

Czyni to owe procesy całkowicie niewiarygodnymi i budzi podejrzenia, że są to często działania zmierzające wyłącznie do dyskredytacji konkretnych polityków, głównie w okresie kampanii wyborczych. Wciąż realne są też próby szantażu znanych postaci politycznych lub wysokich urzędników państwowych, co zmusza siły polityczne na Litwie do ponownego zastanowienia się nad nowelizacją ustawy lustracyjnej. Pojawia się też coraz więcej głosów za ujawnieniem nazwisk pracowników, tajnych współpracowników i osób pozostających w rezerwie KGB. Sprawę lustracji komplikuje jednak nowa redakcja ustawy o archiwach, która utajnia na długo treść dokumentów KGB i innych radzieckich służb specjalnych. A to zbliża Litwę raczej ku rozwiązaniom Łotewskim.

W dyskusjach wokół akt „Stasi”, jakie toczą się od 1992 roku, widać przede wszystkim pewną zmianę, jaka nastąpiła w podejściu do akt, zarówno w mediach, wśród historyków, jak i w odbiorze społecznym.

Zanim obejrzałem moje *dossier*, traktowałem akta Stasi trochę jak Ewangelię – mówił pewien pastor, przed rokiem 1989 w opozycji. – Teraz sądzę, że to prawda widziana tylko oczami „Stasi”, a więc jednostronna, i że w oparciu tylko o akta nie sposób ferować wyroków o tamtych czasach.

Przed bezkrytycznym podejściem ostrzegali Karl Wilhelm Fricke (jeden z najwybitniejszych znawców problematyki „Stasi”). Uważał on także, że akta są niezastąpione i nie można z nich zrezygnować, ale należy je krytycznie porównywać, weryfikować poprzez rozmowy ze świadkami epoki. Opinia publiczna i media zaczynają po kilku latach dyskusji wokół kwestii dokumentów „Stasi” w coraz większym stopniu uwzględniać kontekst oraz różnicować podejście do archiwów. Niemcy nigdy jednak nie doszli do wniosku, że archiwa trzeba zamknąć – przeciwnie. Wielu ludzi po lekturze akt „Stasi” doświadczyło bolesnego przeżycia, gdy stwierdzali, że donosili na nich przyjaciele, czasem współmałżonek albo rodzeństwo. W NRD ludzie ci zadawali pytanie, jak poradzić sobie z taką wiedzą, będącą obciążeniem? W Niemczech dostrzeżono niuans, którego nie można doszukać się w żadnym innym społeczeństwie postkomunistycznym: że do aktu przebaczenia potrzebne są dwie strony. Ten, kto zdradzał i ten, kto był zdradzany. Taka postawa zaowocowała bardzo popularnymi grupami terapeutycznymi dla ofiar i ich oprawców ze „Stasi”. Nie zabrakło jednak i oskarżeń wobec procesu lustracyjnego, które słychać było głównie ze strony byłych komunistów i PDS (dziś Die Linke). Mimo najskuteczniejszego wzorca lustracji stworzonego w krajach byłego bloku sowieckiego w opinii przede wszystkim poszkodowanych przez system NRD – skutki rozliczeń są dalece niesatysfakcjonujące.

Podsumowując procesy lustracyjne na przykładzie Polski można zauważyć, że stworzony u nas wzorzec lustracji kompiluje wszystkie błędy i kontrowersyjne zjawiska z innych krajów. Rozpoczęty i przeprowadzany z dużym opóźnieniem sprawia, że życie

polityczne i społeczne nieustannie nękanie jest kolejnymi tzw. „aferamiteczkowymi”. Podobnie jak na Słowacji opóźnianie w czasie nie przyniosło konkretnych efektów ani wyciszenia problemu. Nie uchroniło także elit politycznych przed destabilizacją. Przeniesienie debaty lustracyjnej w sferę publicystyki (podobnie jak w Czechach) sprawiło, że jest w niej wiele nierzetelności, fałszywych oskarżeń i pomówień, które wielu ludzi skazują na infamię bez możliwości obrony. W Polsce podobnie jak na Węgrzech z lustracji wyłączono wywiad i kontrwywiad, co w dużej mierze uchroniło polityków lewicy, mających duży wpływ na kształtowanie się sceny politycznej. Podział na zwolenników i przeciwników procesów lustracyjnych podobnie jak w Rumuni wciąż nie pozwala na osiągnięcie konsensusu, który byłby satysfakcjonujący dla wszystkich. Wzajemna próba sił będących za i przeciw sprawia, że problem pozostaje nadal nierozwiązany, niosąc ze sobą negatywne skutki polityczne i społeczne. Ostatni wyrok Trybunału Konstytucyjnego sprawił, że dostęp do archiwów został ograniczony, co podobnie jak w Bułgarii może znacznie wyhamować dynamikę procesu lustracyjnego. W Polsce, podobnie jak w krajach republik bałtyckich, problemem pozostaje dokładna ocena faktycznego stanu archiwów i ich rzetelności. Nikt też nie jest w stanie dokładnie określić jak długo i w jakim zakresie wpływ na stan dokumentów miały radzieckie służby. Procesy lustracyjne do tej pory, podobnie jak na Litwie, są mało przekonujące w związku z faktem opierania się głównie na zeznaniach byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Ciągłe ogromnym polem manewru jest też możliwość szantażu politycznego, który nieraz już sparaliżował polską politykę. Spory w Polsce skupiają się wokół pytań o sposób i zakres lustracji, dotyczą także zadań Instytutu Pamięi Narodowej w procesie udostępniania dokumentów byłych organów bezpieczeństwa PRL. Wszystko to sprawia, że lustracja jest w Polsce, tak jak i w większości opisywanych powyżej krajów, zjawiskiem otwartym i niewykluczającym kolejnych zmian prawa regulującego ten problem.

Agnieszka Opalińska

PROBLEMS WITH THE VETTING LAW IN CENTRAL EUROPEAN
AND BALTIC STATES

S u m m a r y

The political transformation in the Central and Eastern Europe has stabilised democracy there. Democratic institutions have been established and the rule of law protects people's freedoms. However, the previous regimes have been dealt with in a variety of ways. The vetting laws in particular countries differ from each other and involve different legal measures. Yet, they are on common ground with regard to de-communisation and access to secret police files. This paper discusses one aspect of dealing with the past: the vetting law, as applied to persons whose past involved – in any way – the secret police. The solutions adopted in the following countries are presented: Poland, former German Democratic Republic, the Czech Republic, Hungary, Bulgaria, Romania, Slovakia, Estonia, Lithuania, and Latvia.

Because of the complexity of the vetting law with regard to its legal, political, and social aspects, this paper tries to define and classify it. The theoretical discussion is exemplified by the solutions adopted in particular countries. The conclusions offer a comparison of the vetting laws in the Central and Eastern European countries and show that the vetting law still remains an unresolved issue, thus producing negative socio-political fallout.